

# Zenon Andrzejewski

---

## Adwokat dr Maurycy Axer (1886–1942)

---

Palestra 49/11-12(563-564), 165-171

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## Adwokat dr Maurycy<sup>1</sup> Axer (1886–1942)

Urodził się 4 czerwca 1886 r. w Przemyślu, przy ul. Jagiellońskiej 6, jako syn Abrahama Leona Axera, c.k. adiunkta urzędu podatkowego i Fanny<sup>2</sup> Grün<sup>3</sup>. Od roku 1896 rodzina mieszkała przy ul. Mickiewicza 15.

Maurycy miał pięcioro rodzeństwa: czterech braci (Aleksandra, Józefa, Filipa, Leopolda<sup>4</sup>) i siostrę Robertę.

Ojciec Leon<sup>5</sup> przeszedł wszystkie szczeble kariery urzędniczej w przemyskim magistracie. Był c.k. praktykantem, adiunktem, poborcą podatkowym, kontrolerem kasy miejskiej, a ukoronowaniem jego kariery zawodowej była godność naczelnika miejskiego biura podatkowego.

Leon Axer, człowiek skromny i uczciwy, nigdy nie dorobił się żadnego majątku<sup>6</sup>, a wszystko, co zarobił, inwestował w staranne wykształcenie dzieci.

O początkach edukacji szkolnej Maurycego Axera, z braku źródeł, nie mamy żadnych wiadomości.

---

<sup>1</sup> Imiona metrykalne: „Moritz Joachim” (zob. Księga urodzeń Izraelickiej Gminy Wyznaniowej w Przemyślu 1883–1886, tom 15, k. 391, L.p. 196), Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP). 4 sierpnia 1921 r. otrzymał pozwolenie Namiestnictwa we Lwowie na zmianę imion „Moritz Joachim” na „Maurycy” (adnotacja tamże, k. 391a).

<sup>2</sup> Można również spotkać pisownię przez jedno „n” – „Fany” lub „Fani”.

<sup>3</sup> APP, Księga urodzeń..., tom 15, kk. 391 i 391a.

<sup>4</sup> Zmarł w Lisku (Lesku) 3 marca 1897 r. w wieku 5 lat (zob. adnotacja w Księdze urodzeń IGW w Przemyślu 1890–1893, t. 16, k. 181, L.p. 397), APP.

<sup>5</sup> Pierwszego imienia, „Abraham”, nie używał.

<sup>6</sup> Jego nazwisko nie figuruje w żadnych urzędowych wykazach właścicieli placów, domów i innych nieruchomości w Przemyślu.

W roku szk. 1896/97 rozpoczął naukę w c.k. Gimnazjum I w Przemyślu (późniejsze J. Słowackiego), w którym w roku 1904 otrzymał świadectwo dojrzałości<sup>7</sup>.

Początkowo zamierzał studiować medycynę<sup>8</sup>, ostatecznie jednak zdecydował się na prawo.

W roku akad. 1904/05 zapisał się na Wydział Prawa Wszechnicy Lwowskiej<sup>9</sup>. Po ośmiu semestrach studiów uzyskał absolutorium, a pół roku później otrzymał promocję doktorską. Odbył aplikację sądową w Stryju, a następnie został koncypientem adwokackim w kancelarii dr. Hermana Liebermana w Przemyślu<sup>10</sup>. Przygotowania do zawodu adwokata przerywane były służbą wojskową. W okresie od 1 października 1909 r. do 30 września 1910 r. odbywał jednoroczną służbę w armii austriackiej w 10. pułku haubic polowych 10. brygady artylerii polowej w Przemyślu, zakończoną zdaniem egzaminu na chorążego (oficera) rezerwy, z nominacją od 1 stycznia 1911 r. Na przełomie kwietnia i maja 1911 r. został skierowany na jednomiesięczny kurs strzelecki dla artylerzystów przy 10. pułku haubic polowych. W tymże pułku, w listopadzie i grudniu 1912 r., odbył „wyjątkową” służbę czynną, a następnie został przeniesiony do 11. pułku artylerii górskiej, w którym służył od stycznia do maja 1913 r.

1 sierpnia 1914 r., w związku z wypadkami wojennymi, został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej z przydziałem do 4. baterii 10. pułku haubic polowych II dywizji. W jednostce tej służył dwa lata. Był na froncie rosyjskim, brał udział w bitwie pod Kraśnikiem, wyzwalał rodzinny Przemyśl z rąk rosyjskich, uczestniczył w działaniach wojennych na froncie włoskim<sup>11</sup>.

W drugim roku wojny, 20 lutego 1916 r., Maurycy Axer zawarł związek małżeński z Ernestyną Fryderyką Schuster ur. 28 września 1894 r. w Kołomyi. Ślubu udzielił rabin polowy w synagodze miejskiej w Wiedniu<sup>12</sup>. Młodzi zamieszkali u rodziców żony przy ul. Nelkengasse 2/13<sup>13</sup>.

W sierpniu 1916 r. por. Maurycy Axer otrzymał przydział do żandarmerii polowej i skierowanie na front do Albanii, na którym przebywał dziewięć miesięcy. Łączność z rodziną utrzymywał za pośrednictwem poczty polowej nr 361. Urlopy spędzał w Badenie k. Wiednia u swojej teściowej Adeli Schuster, *secundo voto* Kroo, która była właścicielką willi przy

---

<sup>7</sup> APP, zespół: I Państwowe Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego w Przemyślu, sygn. 98–99, 101–103, 105, 107, Katalogi główne za lata: 1897/98–1898/99, 1899/900–1901/02, 1902/03, 1903/04, a także: Sprawozdania Dyrekcji c.k. Gimnazjum I w Przemyślu za: rok szk. 1897, Przemyśl 1897, s. 61, rok szk. 1898, Przemyśl 1898, s. 67, rok szk. 1899, Przemyśl 1899, s. 75, rok szk. 1900, Przemyśl 1900, s. 35, rok szk. 1901, Przemyśl 1901, s. 37, rok szk. 1902, Przemyśl 1902, s. 33, rok szk. 1903, Przemyśl 1903, s. 37, rok szk. 1904, Przemyśl 1904, s. 36, 37.

<sup>8</sup> Sprawozdanie Dyrekcji... za rok szk. 1904, s. 37.

<sup>9</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW) w Warszawie-Rembertowie, Maurycy Axer, akta personalne 1632.

<sup>10</sup> Prof. dr Stanisław Ehrlich w liście do autora tekstu z 2 czerwca 1997 r. pisze, że dr Maurycy Axer był też koncypientem adwokackim u jego ojca Salomona.

<sup>11</sup> Informacje E. Axera w reportażu J. Janickiego pt. „Erwin Axer – czy to pan był ślusarzem?” wyemitowanym w TV Polonia 27 września 1999 r. w cyklu „Salon lwowski”.

<sup>12</sup> Archiwum Miejskie i Krajowe w Wiedniu (dalej: AMiKW), pismo do autora z 15 kwietnia 2003 r. Znak: MA 8-A-709/2003.

<sup>13</sup> Tamże.

ul. Reinergasse 9 (obecnie ulica ta nosi nazwę Helenenstrasse 29)<sup>14</sup>. Tam też najczęściej podczas wojny zamieszkiwała jego żona Ernestyna Fryderyka<sup>15</sup>.

1 stycznia 1917 r. urodził się w Wiedniu pierworodny syn Axerów – Erwin, późniejszy żołnierz powstania warszawskiego i wybitny reżyser teatralny o światowej renomie.

Po powrocie z frontu albańskiego por. Axer otrzymał przydział do 6. baterii miotaczy min 25. pułku kanonów, a następnie do grupy uzupełnień artylerii polowej. Wojnę światową skończył jako porucznik w 2. baterii 124 pułku artylerii polowej<sup>16</sup>.

Ostatni urlop por. M. Axer spędził w Badenie wraz z żoną i synem Erwinem u p. Ludmilli Panek, właścicielki kamienicy przy ul. Pergerstrasse 11a<sup>17</sup>. Tutaj też, 28 listopada 1918 r., przyszedł na świat ich drugi syn – Henryk („Rys”), który później był członkiem organizacji bojowej w obozie janowskim we Lwowie i w roku 1943 został bestialsko zamordowany przez Niemców.

Po zakończeniu wojny Axerowie mieszkali w Badenie jeszcze do 6 listopada 1919 r., po czym rodzina wyjechała do Lwowa, gdzie dr Maurycy Axer otworzył własną kancelarię adwokacką przy ul. Fredry 4a<sup>18</sup>, a następnie przy ul. Zyblikiewicza 25<sup>19</sup> i Akademickiej 10<sup>20</sup>.

Specjalizował się w sprawach karnych. Występował jako obrońca w najgłośniejszych procesach politycznych i kryminalnych międzywojnia. W szczególności brał udział w słynnych procesach: „świętojurskim” (1922)<sup>21</sup>, Botwina (1925)<sup>22</sup>, Gorgonowej (1932) czy Rekszyńskiej na początku lat trzydziestych<sup>23</sup>.

Sławę wybitnego obrońcy sądowego przyniosła mu zwłaszcza obrona Emilii Małgorzaty

<sup>14</sup> Książka adresowa kurortu Baden z roku 1933/34.

<sup>15</sup> Potwierdzają to zachowane karty meldunkowe z lat 1917–1918, a także urzędowe listy kuracjuszy uzdrowiska Baden k. Wiednia nr 92 z 26 sierpnia 1916, poz. 10491; nr 21 z 21 czerwca 1917 r., poz. 2375 oraz zapisy w Historycznym Archiwum Meldunkowym Wiednia za lata 1910–1947 (AMiKW, pismo do autora z 15 kwietnia 2003 r.).

<sup>16</sup> Przebieg służby wojskowej por. Maurycego Axera w armii austriackiej odtworzono na podstawie „Karty kwalifikacyjnej dla Komisji Weryfikacyjnej”, CAW, M. Axer, akta personalne 1632.

<sup>17</sup> Adnotacja w karcie meldunkowej: data zameldowania 18 października 1918 r.

<sup>18</sup> Informacja E. Axera w reportażu J. Janickiego...

<sup>19</sup> Dodatek do spisu abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Pocht i Telefonów we Lwowie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w mieście Lwowie i Borysławiu na 1936 r., s. 5.

<sup>20</sup> Spis abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Pocht i Telefonów we Lwowie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w miastach: Borysławiu z okolicą, Drohobyczu i Lwowie na 1939 r., s. 47.

<sup>21</sup> W procesie tym oskarżono o zbrodnię zdrady głównej 39 uczestników tajnej konferencji zorganizowanej przez Komunistyczną Partię Galicji Wschodniej, obradującej w zabudowaniach greckokatolickiej katedry św. Jura we Lwowie. Proces toczył się przed Trybunałem Sądu Przysięgłych w wielkiej sali rozpraw Okręgowego Sądu Karnego we Lwowie od 22 listopada 1922 r. do 11 stycznia 1923 r. Dr Maurycy Axer bronił sześciu oskarżonych: Adolfa Langnera, Michała Malinowskiego vel Pańkowa, Izażasa Schneidersa, Aleksandra Czura, Eustachego Cybrucha i Franciszka Łęczyckiego.

<sup>22</sup> Izaak Naftali Botwin (1905–1925), członek Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, wyrokiem sądu doraźnego we Lwowie z 6 sierpnia 1925 r. został uznany za winnego mordu dokonanego 28 lipca 1925 r. na prowokatorze J. Cechnowskim i skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

<sup>23</sup> Z procesu tego nie zachowały się żadne materiały źródłowe. Oskarżona Rekszyńska zabiła w dzień Wigilii męża, którego posądziła o zdradę małżeńską.

(Margerity – Rity) Gorgonowej, oskarżonej o zabójstwo Elżbiety (Lusi) Zarembianki, dokonane w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Borzuchowicach pod Lwowem<sup>24</sup>. Dr Axer był przekonany o niewinności swojej klientki i dowodził, że przemawiające przeciw niej poszlaki są niewystarczające do skazania. Złożony przez niego wniosek o zbadanie stanu zdrowia psychicznego najważniejszego świadka w procesie, 15-letniego Stanisława Zaremby, brata zamordowanej, stanowił *novum* w praktyce polskiego sądownictwa, hołdującego zasadzie, że tego rodzaju badanie może mieć zastosowanie tylko w odniesieniu do oskarżonego, nigdy zaś wobec świadka<sup>25</sup>.

Dr Maurycy Axer był jednym z najznakomitszych mówców lwowskiej palestry, co wkrótce zjednało mu przydomek „lwowskiego Cicero”. Jego błyskotliwe mowy obrończe stanowiły wzór dla młodych adeptów zawodu adwokackiego.

Dr Axer brał czynny udział w pracach samorządu adwokackiego. Był wybierany kilkakrotnie do Wydziału Izby Adwokackiej we Lwowie, pełniąc obowiązki członka tzw. Komisji Inicjatywy<sup>26</sup>.

Należał do komitetu założycielskiego „Głosu Prawa”<sup>27</sup>, będącego organem lwowskiej adwokatury, a następnie do komitetu redakcyjnego tego periodyku. W roku 1938 Rada Adwokacka we Lwowie powołała go na rzecznika dyscyplinarnego<sup>28</sup>.

Na łamach „Głosu Prawa” dr Axer zamieścił obszerny artykuł krytyczny na temat przygotowywanej ustawy o postępowaniu karnym<sup>29</sup>, prowadził polemikę z dr. S. Schauderem co do uprawnień sądu apelacyjnego w zakresie korygowania werdyktów sądów przysięgłych w kierunku dla oskarżonego niekorzystnym<sup>30</sup>, polemizował z wykładnią przez Sąd Najwyższy przepisów nowego kodeksu postępowania karnego<sup>31</sup>, poddawał krytycznej ocenie orzeczenia lwowskiego Sądu Apelacyjnego<sup>32</sup>, jak również przepisy nowego kodeksu postępowania karnego z lipca 1929 r.<sup>33</sup>, recenzował dwie monografie naukowe pt. „Badania psychologiczne nad poczuciami moralnymi” i „Charakterystyki psychologiczne”<sup>34</sup> oraz „Komentarz do kodeksu postępowania karnego opracowany przez sędziego L. N. Angermana, prof. dr. Nowotnego i adw. dr. Przeworskiego”<sup>35</sup>.

---

<sup>24</sup> W nakręconym w roku 1977 przez J. Majewskiego filmie pt. „Sprawa Gorgonowej” rolę mecenaśa Maurycego Axera kreował prof. Aleksander Bardini.

<sup>25</sup> Z. W. Zalewski, *Axer Maurycy Joachim* (w:) *Słownik biograficzny adwokatów polskich*, t. 2, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1988, s. 21.

<sup>26</sup> Sprawozdanie z walnego zgromadzenia lwowskiej Izby Adwokatów, (w:) „Głos Prawa” 1926, nr 2, s. 70, a także *Słownik biograficzny...*, s. 21.

<sup>27</sup> „Głos Prawa”, 1925, nr 23–24, s. 1.

<sup>28</sup> „Głos Prawa”, 1938, nr 6–8, s. 548.

<sup>29</sup> M. Axer, *Uwagi o projekcie ustawy postępowania karnego* (w:) „Głos Prawa”, 1925, nr 1–2, s. 21–29.

<sup>30</sup> M. Axer, *Replika* (w:) „Głos Prawa”, 1926, nr 2, s. 67–68.

<sup>31</sup> M. Axer, *Z aktualnych zagadnień proceduralnych* (w:) „Głos Prawa”, 1929, nr 8, s. 370–375.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> M. Axer, *Z aktualnych zagadnień proceduralnych* (w:) „Głos Prawa”, 1929, nr 10–11, s. 385–394.

<sup>34</sup> *Z nadesłanych książek* (w:) „Głos Prawa”, 1930, nr 7, s. 342–344.

<sup>35</sup> *Z nadesłanych książek* (w:) „Głos Prawa”, 1930, nr 12, s. 507–508.

Ze wspomnień Erwina Axera: *Ojciec był bardzo wysoki, dość tęgi i wysoko nosił głowę. Kiedy szedł ulicą Akademicką, czasem widziałem go z okna, patrzył daleko przed siebie ponad głowami przechodniów. Niektórzy uważali z tego powodu, że jest zarozumiały. Ale on tylko trzymał się bardzo prosto.*

*W czasie wojny ojciec był porucznikiem artylerii konnej w armii austriackiej. Spędził prawie cztery lata na froncie rosyjskim i włoskim. Był także w Albanii. Po wojnie ojciec stał się pacyfistą i nie chciał, mimo błagań, opowiadać o swoich wojennych przygodach. Czasem jednak, kiedy udało się nam pociągnąć go za język, opowiadał bardzo ciekawie i widać było, że mimo wszystko lubił swoje wojenne lata i wojsko, i właściwie także wojnę, którą teoretycznie potępiał. Kiedy podrosłem, tłumaczył nam, że wojna z Rosją była sprawą wyjątkową i sprawiedliwą. Austria w stosunku do Rosji była wolnym krajem.*

*Po obiedzie, kiedy ojciec był w dobrym humorze, siadał w fotelu i śpiewał różne arie i pieśni, które są dla mnie do dzisiaj bardzo ważne. „O matko moja miła...”, „Nie dbam, jaka spadnie kara...”, „Z dymem pożarów...”, „Ich hatte einen Kameraden...”, „Międzynarodówkę”, „O cześć wam, panowie magnaci...”, „Vater, der Schlachten ich rufe Dich”, „Lorelei”, „El molé rachamim...” (siedem pierwszych słów, bo więcej widocznie nie znał), „Przy cesarzu mile włada cesarzowa pełna łask...”, „Die zwei Grenadiere” i jeszcze kilka innych bohater-skich i romantycznych arii i pieśni na przemian, w dowolnej kolejności.*

*Miał miły baryton, ładną wymowę i zdolności deklamacyjne. Kiedy ojciec śpiewał, ciarki chodziły mi po plecach, wpadałem w nastrój bohaterski, albo chciało mi się płakać. Później, kiedy zjawił się Schiller, a potem Horzyca, kiedy po wielokroć chodziliśmy na przedstawienia, doszły do repertuaru ojca piosenki z „Królowej przedmieścia”, „Podróży po Warszawie” i „Opery za trzy grosze”. Ojciec kupił też gramofon z wielką tubą i kilkanaście płyt. Te płyty były prawie tak samo ważne jak śpiewanie. Zachowałem je do wojny i puszczałem od czasu do czasu, choć zgrzytały i choć tuba służyła już jakimś innym celom, a głos wydobywał się tylko z krótkiego kolanka, które pozostało przy pudle. Nie było tam prawie płyt kobiecych, bo kobiecych głosów ojciec nie lubił, za to byli Dygas, Józef Mann, Caruso, Slezak, Demuth i Piccaver. Piccaver śpiewał po francusku Fausta „Salut demeure chaste et pure...” i „Carmen”. Była Tosca i Rigoletto, Trubadur, Straszny dwór, Traviata. Czasami po obiedzie ojciec śpiewał: „O Alfredzie, synu mój, osiwiłaś ojciec twój płacze, żebrze lepszej doli, my w niewoli, my w niewoli.”. Nie wiedziałem, skąd mu się to bierze, czy w operze tak jest naprawdę, czy ojciec to wymyślił. Uśmiechałem się więc głupio, bo bałem się wzruszać z niewłaściwych przyczyn, chociaż sens i tak nie miał dla mnie większego znaczenia, tylko pojedyncze słowa, pięknie wymawiane, i melodia<sup>36</sup> (...). Kiedy przyjechaliśmy do Lwowa, znałem dobrze niemiecki, a polski opanowywałem fonetycznie. Słuchałem ojca, który dużo wierszy znał na pamięć, czytał bratu i mnie ballady Mickiewicza. I Słowackiego. „Na sprowadzenie prochów Napoleona” – bardzo to lubił, bo wielbił Napoleona (...). Pierwszą polską książką o wielkim znaczeniu, rzeczywiście wielkim – poza lirykami, które ojciec recytował albo śpiewał – była Trylogia. Ojciec zaczął nam czytać wieczorami opisy bitew z „Ogniem i mieczem” i z „Potopu”, kiedy miałem osiem lat. Myśmy kochali Jana Kazimierza. Żeromski był później. „Popioły” i Trylogię czytuję do dzisiaj. Na imieniny, urodziny rodziców musiałem się uczyć wierszy. Na urodziny matki po fran-*

<sup>36</sup> E. Axer, *Ćwiczenia pamięci* (seria pierwsza), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, s. 5–6.

cusku, a ojca po niemiecku. To był zabieg pedagogiczny, żeby niemieckiego nie zapomnieć, francuskiego się nauczyć<sup>37</sup> (...). W domu była spora biblioteka ojca, prawnicza oraz jego ulubionych książek – bardzo różnych. Z Austriaków, prócz Grillparzera, pamiętam Kischa, którego ojciec czytał namiętnie, i Haška, którego często czytywał i cytował<sup>38</sup>.

Dr Maurycy Axer był z przekonania socjalistą – liberalnym demokratą i agnostykiem. Sympatyzował z PPS, choć nie należał do tej partii. Nigdy też nie był komunistą, choć prowadził dużo procesów komunistycznych. Wierzył, że część tych ludzi działa ideowo i należy im się dobra obrona. Często bronił za darmo. Samą partię oceniał krytycznie<sup>39</sup>.

Lwowscy Axerowie prowadzili dom otwarty. Spotykali się u nich literaci, dziennikarze, ludzie teatru, profesorowie, jako że dr Maurycy Axer w kręgach inteligencji lwowskiej był postacią znaną i szanowaną. Gośćmi Axerów bywali: Herman Lieberman, Leon Schiller, Wilam Horzyca, Andrzej Pronaszko, Irena Eichlerówna, Janusz Strachocki, Ludwik Honigwill, Kazimierz Wierzyński, Joseph Roth i inni.

Dr Maurycy Axer był wielkim miłośnikiem teatru i taka atmosfera panowała w jego domu. Częste kontakty z ludźmi teatru, a przede wszystkim z takimi osobowościami jak Leon Schiller czy Wilam Horzyca, wpłynęły niewątpliwie na wybór przyszłej drogi życiowej przez syna Erwina<sup>40</sup>. Państwo Axerowie byli stałymi bywalcami na przedstawieniach w Teatrze Wielkim lub Rozmaitości, a wieczorami spotykali się z przyjaciółmi w kawiarni „Roma”. Wakacje zaś spędzali w ulubionym Sławsku<sup>41</sup>, gdzie mieli dom letniskowy.

Dr Maurycy Axer czuł się Polakiem. Wychowywał synów w kulcie dla idei romantycznych, socjalistycznych i niepodległościowych, w miłości do Polski.

Gdy po wybuchu wojny w 1939 roku nastąpił exodus inteligencji warszawskiej na wschód, dom mecenasa Axera dawał uchodźcom schronienie, wikt i opierunek.

Ze wspomnień Erwina Axera: *W ciągu pierwszych tygodni i miesięcy wojennych przez Lwów i przez dom moich rodziców przewinęli się Węgierko, Daszewski, Broniewski, Horzyca, Janek Kreczmar, Boy-Żeleński i jeszcze parę innych osób z tego kręgu (...). Przybyły z Warszawy profesor mój Aleksander Węgierko, zanim odjechał do Białegostoku, spędził noc w naszej chłopięcej sypialni, w łóżku mojego brata, na którym parę dni wcześniej spał Jurek Kreczmar. Brat spał na skórzanym materacu podróżnym, który później służył za miejsce noclegu Aleksandrowi Bardiniemu<sup>42</sup>. U Axerów ukrywał się też były wojewoda lwowski Piotr Dunin-Borkowski<sup>43</sup>, a także znalazło tu bezpieczny azyl kilkunastu żołnierzy z rozbiętego oddziału<sup>44</sup>.*

W czasie okupacji sowieckiej dr Maurycy Axer nie chciał wykonywać zawodu adwokata, lecz pełnił funkcję „głównego administratora” w Państwowym Polskim Teatrze Dramatycz-

---

<sup>37</sup> *Układanie biografii* – rozmowa z Erwinem Axerem Elżbiety Wysięńskiej (w:) „Pamiętnik Teatralny”, 1991, nr 3/4, s. 637–638, a także: E. Axer, *Ćwiczenia...*, s. 22.

<sup>38</sup> E. Axer, *Ćwiczenia pamięci* (seria trzecia), Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998, s. 98.

<sup>39</sup> *Układanie biografii...*, s. 635, 640.

<sup>40</sup> E. Axer, *Ćwiczenia...* (seria pierwsza), s. 102.

<sup>41</sup> Miejsowość na linii Stryj – Ławoczne.

<sup>42</sup> E. Axer, *Ćwiczenia...* (seria pierwsza), s. 158.

<sup>43</sup> E. Axer, *Ćwiczenia pamięci* (seria druga), PIW, Warszawa 1991, s. 160, a także: *Układanie biografii...*, s. 652.

<sup>44</sup> *Układanie biografii...*, s. 652.

nym utworzonym dekretem Rady Komisarzy Ludowych<sup>45</sup>. Fakt ten tak komentuje syn Erwin: *Ojciec nie chciał pozostać adwokatem w warunkach okupacyjnych i całkowitej zależności sądu, a tym bardziej adwokatury w ZSRR. Namawiano go, przemawiała za tym jego przeszłość; ojciec się oparł, ale musiał ze względów bezpieczeństwa mieć pracę, nie mógł siedzieć w domu. I wtedy, dzięki długoletniej znajomości z Krasnowieckim<sup>46</sup>, dostał posadę administratora, która polegała na zarządzaniu widownią, rozdzielaniu biletów, tym, co dziś robi organizator widowni, bez wpływu na teatr<sup>47</sup>.*

Po zajęciu Lwowa przez Niemców 30 czerwca 1941 r. dr Maurycy Axer przez krótki czas pracował w *Judenracie* w wydziale mieszkaniowym przy ul. Słonecznej<sup>48</sup>, a następnie w H.K.P., czyli Heereskraftwagenpark przy wojskowych samochodach<sup>49</sup>.

1 września 1942 roku, w rocznicę wybuchu wojny, Niemcy przeprowadzili we Lwowie spektakularną akcję aresztowań polskich oficerów rezerwy. Gdy dr Maurycy Axer wychodził rankiem do pracy, ciężarówka z aresztowanymi przejeżdżała obok jego domu przy Akademickiej 10. Dr Axer na znak solidarności przesłał im podniesioną ręką znak pozdrowienia. Zauważyli to Niemcy. Zatrzymali auto, podbiegli do dr. Axera, aresztowali go i wepchnęli siłą na ciężarówkę, która zawiozła wszystkich na ulicę Łąckiego 1, gdzie znajdowało się więzienie<sup>50</sup>.

E. Axer: *Po aresztowaniu ojca byłem u jego komendanta – porucznika z Monachium, ale rozłożył bezradnie ręce. Interweniowałem też u adiutanta samego gubernatora Galicji Hauptsturmführera SS Stiasnego, który mnie lubił i potem pomógł mi się uratować, ale ojcu, jak twierdził, pomoc nie mógł. Chodziłem kilka razy pod więzienie, lecz ojca już nie zobaczyłem<sup>51</sup>.*

Dokładna data śmierci dr. Maurycego Axera nie jest znana. Wiadomo tylko, że po kilkunastu dniach od aresztowania został wywieziony pociągiem towarowym do obozu zagłady w Bełżcu. Z transportu wyskoczył współwięzień, który jeszcze tej samej nocy przyniósł wiadomość Erwinowi o losie jego ojca<sup>52</sup>. Ów więzień namawiał dr. Axera do wspólnej ucieczki, ale ten, cierpiący na *hexenschuss*<sup>53</sup>, nie podjął ryzyka skoku z pędzącego pociągu.

Tak dopełnił się los jednego z najwybitniejszych polskich adwokatów doby międzywojennej.

<sup>45</sup> Tamże, s. 653.

<sup>46</sup> Władysław Krasnowiecki (1900–1983), aktor, reżyser teatralny, kierownik artystyczny Państwowego Polskiego Teatru Dramatycznego we Lwowie.

<sup>47</sup> *Układanie biografii...*, s. 653–654.

<sup>48</sup> Informacja E. Axera przekazana autorowi w listach z 16 października 2001 r. i z 15 grudnia 2001 r. Natomiast J. Honigsmann twierdzi, że dr M. Axer od października 1941 r. pracował we lwowskim *Judenracie* w komisji pomocy więźniom przebywającym w obozach pracy przymusowej (zob. J. Honigsmann, *Katastrofa jewrejstwa zachodniej Ukrainy*, Lwów 1998, s. 154, 157. Tamże dwukrotnie mylnie podana pierwsza litera imienia dr. Axera: „A” zamiast „M” i „G” zamiast „M”).

<sup>49</sup> Informacja E. Axera przekazana autorowi w liście z 16 października 2001 r.

<sup>50</sup> Informacja przekazana przez E. Axera w rozmowie z autorem tekstu 7 lutego 2002 r.

<sup>51</sup> E. Axer, list do autora z 16 października 2001 r.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Postrzał, lumbago (niem.).